

Katarzyna Lenart-Kłoś

Podmioty i uwarunkowania resocjalizacji na przykładzie Aresztu Śledczego w Lublinie

Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa 4, 185-203

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Lenart-Kłoś

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Podmioty i uwarunkowania resocjalizacji na przykładzie Aresztu Śledczego w Lublinie

Abstract: This article presents selected entities and conditions of social rehabilitation on the example of a remand centre in Lublin. A brief analysis of rehabilitation and an outline of the issues related to prison was performed. Then the role of the prison service and the society in the social rehabilitation of prisoners was presented, as well as the importance of family ties and culture in the lives of prisoners.

Key words: Social rehabilitation, rehabilitation institutions, rehabilitation conditions.

Wprowadzenie

Resocjalizacja więźniów stanowi przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych. Zagadnieniem tym zajmują się nie tylko pedagodzy resocjalizacyjni, ale także psychologowie, socjologowie czy prawnicy. Każda z tych dyscyplin naukowych może wnieść coś nowego lub wskazać pewien kierunek, w jakim powinny zmierzać badania nad więźniami. Kryzys skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych spowodował, że nastąpił wzrost zainteresowania tą problematyką. W statystykach odnotowuje się wzrost liczby recydywistów, młodocianych przestępców czy natężenie przestępczości wśród kobiet. Próby przywracania tych osób do społeczeństwa nierzadko nie przynoszą oczekiwanego rezultatu. Warto zatem dociekać, w czym tkwi problem i jak można go rozwiązać. Celem niniejszej pracy jest ustalenie, jakie są podmioty i uwarunkowania resocjalizacji oraz jaki mają one wpływ na życie więźniów. Podmioty i uwarunkowania zostaną zanalizowane wybiórczo,

gdyż rozmiary artykułu nie pozwalają na szersze opracowanie. Praca i nauka, duszpasterstwo więzienne czy kuratorzy sądowi jako podmioty i uwarunkowania resocjalizacji będą przedmiotem moich dalszych badań i opracowań, natomiast niniejszy szkic będzie oscylował wokół zagadnień związanych ze służbą więzienną, rodziną, kulturą i społeczeństwem. Narzędziem do realizacji tak postawionego celu jest metodologia zaprezentowana w dalszej części artykułu.

O resocjalizacji słów kilka

Resocjalizacja jest pojęciem różnie definiowanym przez badaczy, którzy się tym zagadnieniem zajmują. Krzysztof Olechnicki i Paweł Załęcki określają pojęcie resocjalizacji jako „działania wychowawcze i terapeutyczne, które połączone z innymi formami socjalizacji wtórnej prowadzą do zmiany struktury osobowości jednostki uznawanej za nieprzystosowaną do funkcjonowania w określonych grupach społecznych, mają one na celu głównie świadome wykształcenie nowych wzorów zachowań i działań jednostki, które umożliwiłyby jej pełnienie określonych ról społecznych, prawidłowy kontakt ze społeczeństwem, a także realizowanie własnych potrzeb w sposób społecznie akceptowany” (K. Olechnicki, P. Załęcki, 1999, s. 177). Z kolei Franciszek Kozaczuk na podstawie przeprowadzonych badań zauważa, że sami więźniowie określają sens resocjalizacji jako „ponowne uczenie ich, jak mają żyć na wolności, ukształtowanie na nowo ich charakterów i wpojenie pewnych standardów zachowania” (F. Kozaczuk, 2004, s. 263). Czynnikiem determinującym skuteczną zmianę poprawczą skazanych jest oddziaływanie penitencjarne ukierunkowane na poszczególne osoby. Chodzi o to, by czas spędzony w więzieniu nie był stracony (H. Lenczewska-Machel, H. Machel, 2009, s. 213). Edyta Pindel jako cel resocjalizacji wskazuje uzyskanie akceptacji społecznej. Wymienia kilka warunków, które można określić jako etapy postępowania resocjalizacyjnego: „Były skazany, aby uzyskać akceptację społeczną, musi wykonać poczwórny wysiłek. Rozstać się ze swoją przeszłością, zmodyfikować teraźniejszość, wykreować przyszłość oraz na tej podbudowie rozpocząć nowe życie” (E. Pindel, 2009, s. 101). Henryk Machel wyróżnia dwa cele resocjalizacji penitencjarnej, w zależności od stopnia jej efektywności. Cel minimum określa jako „taki stan osobowości więźnia, który umożliwi jemu funkcjonowanie w społeczeństwie (po zwolnieniu z więzienia) w sposób nienaruszający norm prawnych. Osiągnięcie celu minimum zabezpiecza byłego przestępcę przed recydywą. Cel maksimum można określić jako taki stan osobowości więźnia, który umożliwi jemu funkcjonowanie w społeczeństwie [...] w sposób respektujący wiele istotnych i ważnych dla życia społecznego norm moralnych” (H. Machel, 2001, s. 17). Osiągnięcie celu minimum utrudnia lub czyni niemożliwym pozbycie się stygmatu przestępcy, natomiast cel maksimum umożliwia reintegrację społeczną (H. Machel, 2001, s. 17).

Poszczególni badacze akcentują różne aspekty czy wymiary procesu resocjalizacji. Niewątpliwie chodzi jednak o ukazanie skazanym innej drogi, aniżeli ta, którą dotąd kroczyli, i wzbudzenie potrzeby i poczucia sensu życia zgodnego z zasadami — czy to moralnymi, czy przepisów prawa.

Kwestie związane z odbywaniem kary pozbawienia wolności

Podstawowy podział jednostek penitencjarnych wyłania areszty śledcze i zakłady karne. Areszty śledcze służą do wykonywania tymczasowego aresztowania, podlegają Ministrowi Sprawiedliwości i mogą funkcjonować jako samodzielne areszty lub wydzielone części zakładów karnych (KKW, 1997, art. 208). Zakłady karne, analogicznie do aresztów śledczych, również podlegają Ministrowi Sprawiedliwości, są kierowane przez dyrektora i mogą być samodzielnymi jednostkami, częściami aresztów śledczych lub oddziałami zakładów karnych (KKW, 1997, art. 72). Zakłady karne mogą być zorganizowane w bardzo zróżnicowany sposób.

W Kodeksie karnym wykonawczym z 1997 roku wyodrębniono kilka rodzajów i typów zakładów karnych. Rodzaj zakładu karnego wskazuje na kategorię więźniów, którzy w nim przebywają. Artykuł 69 Kodeksu karnego wykonawczego wymienia zakład karny: dla młodocianych, dla odbywających karę po raz pierwszy, dla recydywistów penitencjarnych i dla odbywających karę aresztu wojskowego (KKW, art. 69). Iwona Niewiadomska zauważa, że artykuł 88 tego dokumentu daje podstawy do stworzenia jeszcze jednego rodzaju zakładu karnego — dla skazanych niebezpiecznych (I. Niewiadomska, 2007, s. 79).

Zakład karny dla młodocianych utworzono po to, by zapobiec ich demoralizacji. W świetle prawa młodocianymi są osoby, które ukończyły 17., a nie ukończyły 21. roku życia. W niektórych przypadkach ta granica sięga nawet 24 lat, zwłaszcza gdy istnieje konieczność kontynuacji podjętych już działań terapeutycznych lub innych. Skazani dorośli również mogą odbywać karę w takim zakładzie, jeśli ich postawę można określić jako dobrą i wyrażą na to zgodę. Przebywając razem z młodocianymi, mogą wywierać na nich dobry wpływ. Obowiązuje zakaz umieszczania młodocianych ze skazanymi po raz pierwszy zakwalifikowanymi jako niebezpieczni i ze skazanymi za niektóre przestępstwa, między innymi: przeciwko ludzkości, Rzeczypospolitej Polskiej, za zabójstwa, zgwałcenia, terroryzm. Nacisk kładzie się na nauczanie i resocjalizację. Wszyscy zakwalifikowani jako młodociani obligatoryjnie odbywają karę w systemie programowego oddziaływania (K. Linowski, 2006, s. 26—27).

Zakład karny dla odbywających karę po raz pierwszy obejmuje osoby, które nie kwalifikują się do innych zakładów. Nie jest to jednak zakład dla osób skazanych po raz pierwszy. Do zakładu dla odbywających karę po raz pierwszy są kierowane

osoby, które zostały skazane za przestępstwa nieumyślne, także gdy odbywają kolejny raz karę za przestępstwa nieumyślne (S. Paweła, 2007, s. 175).

W zakładzie karnym dla recydywistów penitencjarnych umieszcza się dorosłych, których skazano za przestępstwa i wykroczenia umyślne i którzy już odbywali karę pozbawienia wolności za takie czyny. Jest to recydywa kodeksowa. Przez szersze pojęcie „recydywa penitencjarna” rozumie się „wszystkie osoby, które poprzednio już odbywały karę pozbawienia wolności i ponownie zostały skazane na nią za umyślne przestępstwo” (I. Niewiadomska, 2007, s. 80).

Zakład karny dla odbywających karę aresztu wojskowego jest przeznaczony dla żołnierzy. Kara taka trwa od miesiąca do dwóch lat. Podczas kary nadal obowiązują elementy szkolenia wojskowego i dyscypliny wojskowej. Skazani żołnierze posiadają swe umundurowanie, ale bez godła państwa i oznak oraz stopni wojskowych (S. Paweła, 2007, s. 177).

Poza tymi jednostkami są także zakłady karne dla skazanych niebezpiecznych. Skazany zakwalifikowany jako niebezpieczny to taki, „którego właściwości, warunki osobiste, motywacje, sposób zachowania się w trakcie pobytu w zakładzie karnym lub stopień demoralizacji stwarzają poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu” (S. Paweła, 2007, s. 178). Uwzględnia się przy tym rodzaj lub sposób popełnionych przestępstw. Wśród czynów dokonanych przez skazanego niebezpiecznego można wymienić między innymi: zamach na niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, na życie Prezydenta, dopuszczenie się czynu ze szczególnym okrucieństwem, czynna napaść na funkcjonariusza, zgwałcenie innego więźnia czy próba ucieczki. W takich więzieniach funkcjonariusze przestrzegają szczególnych zasad bezpieczeństwa (I. Niewiadomska, 2007, s. 81—82).

Wprawdzie Kodeks karny wykonawczy nie przewiduje odrębnego rodzaju więzień dla kobiet, lecz w praktyce kobiety odbywają karę oddzielnie od mężczyzn (I. Niewiadomska, 2007). Jest to jednak przedmiot analiz wykraczających poza ramy tego szkicu.

Wspomniany Kodeks wyróżnia trzy typy zakładów karnych: zamknięty, półotwarty i otwarty, które różnią się stopniem zabezpieczenia i izolacji więźniów oraz związanymi z tym obowiązkami i uprawnieniami (KKW, 1997, art. 70).

W zakładzie typu zamkniętego cele mieszkalne są z reguły przez całą dobę zamknięte. Rozmowy telefoniczne, korespondencja oraz widzenia podlegają kontroli. Skazany ma prawo do dwóch widzeń w miesiącu. Nie ma prawa do przepustek. Może korzystać z własnej bielizny i obuwia, natomiast na używanie prywatnej odzieży potrzebuje zgody dyrektora (K. Linowski, 2006, s. 31—32).

W zakładzie typu półotwartego znajdują się przede wszystkim skazani objęci systemem programowego oddziaływania. Cele mieszkalne są otwarte w dzień, a nocą zamknięte. Więźniowie mają prawo nosić własne ubrania. Przysługuje im prawo do otrzymania przepustki, ale nie częściej niż raz na dwa miesiące, a także prawo do trzech widzeń miesięcznie. Nie wszystkie rozmowy i widzenia podlegają kontroli (I. Niewiadomska, 2007, s. 84).

W zakładzie karnym typu otwartego skazani przebywają w warunkach zbliżonych do pobytu na wolności. Cele mieszkalne są cały czas otwarte. Skazani

pracują poza jednostką, raz w miesiącu mogą otrzymać przepustkę. Liczba widzeń nie jest ograniczona. Korespondencja, widzenia i rozmowy nie są kontrolowane. Więźniowie w miarę możliwości mogą przygotowywać sobie posiłki samodzielnie (S. Paweła, 2007, s. 182).

Ważne jest również to, że kara pozbawienia wolności może być odbywana w trzech systemach: zwykłym, programowanego oddziaływania i terapeutycznym. System zwykły przewiduje, że skazany podporządkuje się przepisom prawa i regulaminom, które obowiązują w jednostkach penitencjarnych. Nie ma w nim żadnych innowacyjnych rozwiązań (E. Silecka, 2008, s. 338). R. Musidłowski zaznacza, że ten system łączy się z biernością skazanych, bo nie ma dla nich opracowanych żadnych indywidualnych planów postępowania (R. Musidłowski, 2007, s. 188). W systemie programowanego oddziaływania, do którego skazany przystępuje dobrowolnie (oprócz młodocianych do 21. roku życia, którzy obligatoryjnie odbywają karę pozbawienia wolności w systemie programowanego oddziaływania), więzień jest postrzegany jako osoba wybierająca i współkształtująca program naprawy swego życia. System ten wymaga aktywności nie tylko od osadzonych, lecz także od personelu. Zapobiega też bezczynnemu spędzaniu okresu kary (E. Silecka, 2008, s. 338—339). Najpierw należy opracować diagnozę, która wyjaśni przyczyny przestępstwa, a następnie komisja penitencjarna ustala indywidualny program dla więźnia, po dokładnym zapoznaniu się z przesłankami ważnymi dla jego resocjalizacji (I. Niewiadomska, 2007, s. 85). Ostatni system terapeutyczny za główny cel stawia sobie przeciwdziałanie występowaniu patologicznych cech osobowości, pomoc w uzyskaniu równowagi psychicznej i wykształcenie umiejętności samodzielnego funkcjonowania w życiu codziennym (I. Niewiadomska, 2007, s. 87). Składa się nań cały kompleks działań ukierunkowanych na leczenie i opiekę nad osobami z chorobami i zaburzeniami psychofizycznymi (M. Wielec, 2004, s. 211). Kodeks karny wykonawczy określa, jakie kategorie więźniów mogą odbywać karę w tym systemie: „W systemie terapeutycznym odbywają karę skazani z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi, w tym skazani za przestępstwo [...] popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, upośledzeni umysłowo, a także uzależnieni od alkoholu albo innych środków odurzających lub psychotropowych oraz skazani niepełnosprawni fizycznie — wymagający oddziaływania specjalistycznego, zwłaszcza opieki psychologicznej, lekarskiej lub rehabilitacyjnej” (KKW, 1997, art. 96 § 1). W ramach odbywania kary pozbawienia wolności możliwa jest zmiana systemu, jeśli zachodzą ku temu stosowne przesłanki.

Spółeczeństwo w więzieniu, czyli o przemianach w systemie więziennictwa

Zakłady karne i areszty śledcze są jednostkami, które muszą zapewnić bezpieczeństwo nie tylko społeczeństwu, ale także skazanym i samym funkcjonariuszom.

Dlatego przepisy dotyczące zachowania bezpieczeństwa są dość rygorystyczne i ściśle przestrzegane przez funkcjonariuszy. Nie wszyscy mogą odwiedzać więźniów w jednostkach penitencjarnych i wejść na ich teren. Iwona Niewiadomska przemiany w stosunku do sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności określa jako uspołecznienie wykonywania kary. Udział społeczeństwa w prowadzeniu resocjalizacji penitencjarnej można datować od 1989 roku. Za Piotrem Szczepaniakiem zauważa, że obecnie zwiększa się liczba podmiotów społecznych w wykonywaniu kar izolacyjnych, a to jest najlepszy gwarant zmiany systemu penitencjarnego ku temu, który służy pozytywnej reintegracji skazanych (I. Niewiadomska, 2007, s. 171—172). Cały rozdział VII *Kodeksu karnego wykonawczego* dotyczy uczestnictwa społeczeństwa w wykonywaniu orzeczeń i pomocy w społecznej readaptacji skazanych. Ustawodawca dopuścił możliwość, że: „W wykonywaniu kar, środków karnych, zabezpieczających i zapobiegawczych, w szczególności związanych z pozbawieniem wolności, mogą współdziałać stowarzyszenia, fundacje, organizacje oraz instytucje, których celem działania jest realizacja zadań określonych w niniejszym rozdziale, jak również kościoły i inne związki wyznaniowe oraz osoby godne zaufania” (KKW, 1997, art. 38 § 1). Nie każdy oczywiście z wymienionych podmiotów może uczestniczyć w procesie resocjalizacji skazanych. Potrzeba sporego wysiłku i czasu na poznanie specyfiki pracy w jednostce penitencjarnej i zdecydowanie, czy rzeczywiście poszczególne osoby są zdolne do takiej działalności.

W resocjalizacji skazanych duży nacisk należy kłaść na normy i wartości społeczne. Skazani afirmują przeważnie inne wartości niż te społecznie akceptowane. Ernest Magda zauważa, że społeczeństwo przez afirmację swych norm może ukazać jednostce poddawanej resocjalizacji poprawny sposób funkcjonowania i wywołać zachowania konformistyczne (E. Magda, 2007, s. 23). Im wcześniej społeczeństwo rozpocznie przekonywanie i ukazywanie sensu respektowania norm społecznych w stosunku do więźniów, tym większe jest prawdopodobieństwo, że dana jednostka będzie skłonna te zasady zaakceptować.

Iwona Niewiadomska podkreśla rolę wsparcia społecznego w resocjalizacji skazanych. Kontakty interpersonalne mogą mieć pomocowy charakter, gdy zostaną spełnione pewne warunki. Ich celem powinno być podtrzymanie emocjonalne, przybliżenie do rozwiązywania problemu lub naprawa zakłóconej relacji z otoczeniem w trudnej dla jednostki sytuacji (I. Niewiadomska, 2007, s. 270). Niewiadomska zauważa, że obecnie coraz częściej zaczynają funkcjonować w więzieniach grupy wolontariuszy. Mają oni najczęściej za zadanie organizację czasu wolnego więźniów i pomoc również ich rodzinom. Wolontariusze zazwyczaj mają wysoki poziom motywacji do działania. Co ważne, osoby, które dobrowolnie i nieodpłatnie pomagają skazanym, nie są traktowane jako przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie zaś mogą sprawować nieformalną kontrolę społeczną nad zachowaniem więźniów właśnie dlatego, że są odbierane przez nich jako „moralny głos społeczności”. Praca wolontariuszy ma szansę przynieść większe efekty ze względu na ich większą wiarygodność w porównaniu z funkcjonariuszami (I. Niewiadomska, 2007, s. 171). Elżbieta Dobiejewska przypomina, że początek wolontariatowi więziennemu dał Howard w drugiej połowie XVIII wieku. Był zdania, że należy

zaopiekować się duszą więźnia. W kolejnych wiekach współpraca wolontariuszy z jednostkami penitencyjnymi zaczęła się pogłębiać. Według autorki, wolontariusz jest człowiekiem, któremu przyświeca chęć niesienia pomocy. Pomoc ta polega na przywracaniu godności osoby ludzkiej, by zapobiec degradacji skazanego w sferze fizycznej i psychicznej, na próbie umożliwienia byłym więźniom życia poza kryminogennym środowiskiem, w którym popełnili przestępstwa, a także na profilaktyce, która polega na wspieraniu samotnych i często wielodzietnych rodzin więźniów. Te formy pomocy świadczył wolontariat do końca lat 40. XX wieku, ale dzisiejsze formy pomocy są bardzo do nich zbliżone (E. Dobiejewska, 1999, s. 247—248).

Więzienia po okresie transformacji systemowej stały się bardziej otwarte na społeczności lokalne czy środowiska naukowe, które przez swą aktywność wspomagają pracowników więziennictwa w działaniach mających na celu readaptację społeczną skazanych.

Metodologia badań własnych

Do celów naukowych w marcu 2011 roku przeprowadzono 15 wywiadów swobodnych pogłębionych ze skazanymi mężczyznami przebywającymi w trzech oddziałach Aresztu Śledczego w Lublinie. Aneks zawiera opis grupy badawczej. Imiona respondentów zostały zmienione. Dobór respondentów do badań był losowy. Ze względu na specyfikę miejsca badań i wewnętrzne wymogi bezpieczeństwa obowiązujące w Areszcie Śledczym w Lublinie niemożliwe było nagranie wywiadów i przygotowanie transkrypcji. Praca opiera się na notatkach z wywiadów opracowywanych w trakcie trwania rozmów. Robienie notatek nie zakłócało prowadzenia badań. Badania były prowadzone w pokoju psychologa, pielęgniarki lub pokoju przeszukań, czyli w miejscach, które pozwalały danego dnia na spokojną rozmowę. W spotkaniach tych nie uczestniczyli funkcjonariusze służby więziennej, co pozwalało respondentom na udzielenie szczerych odpowiedzi. Ponadto w pracy zostały wykorzystane akty prawne, literatura z zakresu socjologii, psychologii, pedagogiki i prawa.

Ze względu na specyfikę badań jakościowych nie ma podstaw, by móc tworzyć uogólnienia czy wnioskować z próby na całą populację więźniów. Jednak przeprowadzone badania jakościowe pozwalają na pogłębienie wiedzy i ukazanie roli podmiotów i uwarunkowań oddziaływań resocjalizacyjnych w życiu skazanych, a także mogą być pomocne w wytyczaniu ścieżek postępowania ze skazanymi, z uwzględnieniem tych podmiotów resocjalizacji, które sami uważają za istotny czynnik powrotu do społeczeństwa.

Służba więzienna jako podmiot resocjalizacji

Najbliżej więźniów są oddziałowi i wychowawcy. Mają z nimi ustawiczny kontakt, rozwiązują bieżące problemy. Pracę ze skazanymi prowadzi przede wszystkim wychowawca oddziału mieszkalnego. Więźniowie zazwyczaj traktują funkcjonariuszy wrogo, jednak zdarzają się i tacy, którzy są dość neutralnie, a nawet pozytywnie nastawieni do tej grupy zawodowej.

Respondenci wypowiadali się różnie o funkcjonariuszach służby więziennej. Nierzadko narzekali bez powodu lub dlatego, że pracownicy mundurowi nie spełniają wszystkich ich życzeń. Jeden z respondentów wyrażał się bardzo życzliwie:

Mam bardzo dobry kontakt ze strażnikami. Niektórzy z nich to dzieci moich kolegów. Trzeba mieć szacunek do oddziałowego, być w porządku. Nie można tylko podać im ręki. W więzieniu w Krasnymstawie naprzeciwko mojej celi była kaplica. Był tam dobry oddziałowy, bo chociaż nie mógł tego robić, to gdy rano przychodził do pracy, otwierał mi celę, bym mógł się pomodlić. On sam zaczynał i kończył dzień pracy modlitwą. To był gość.

Bogdan

Kolejny respondent relacjonował podobnie:

Funkcjonariusze nie utrudniają, nie robią problemów, bo ja się wywiązuję z moich obowiązków. Gdy oddziałowy robi lub mówi coś złe, to ja mu to powiem, a on to przyjmie.

Ryszard

Ukraińiec, który odbywa karę w Polsce, skomentował:

Administracja i strażnicy traktują wszystkich jednakowo, grypsujących i niegrypsujących. Strażnicy teraz przestrzegają regulaminu, kiedyś tak nie było.

Andrzej

Inny więzień opowiadał o różnych zmianach strażników:

Do godziny 16 jest trzech funkcjonariuszy na zmianie. To stali pracownicy. Zmieniają się tylko doprowadzający. Gdy oddziałowy to człowiek rozumny, a doprowadzający chce pokazać władzę, jest awantura. Wychodząc z celi nie wiesz, czy do niej wrócisz. Mówimy, że wtedy jest zła zmiana. Ale też kiedyś strażnicy ganiłi, jak zobaczyli, że ktoś zrobił sobie w celi tatuaż. Dziś już nie reagują.

Adam

Inny przyznał:

Są konflikty z oddziałowymi, bo krzyczą, by przestraszyć, a ja nie pozwolę krzyczeć na siebie. Gdy po złości oddziałowy nie chce mnie puścić do telefonu, krzy-

czę, walę w drzwi i puszcza mnie, by mieć spokój. Ale jest tam jeden oddziałowy, najlepszy. I mimo że po wyjściu skazany też nie może podać im ręki czy napić się z nimi, to z tym bym napił się wódki.

Piotr

Kolejny skazany był zdania, że funkcjonariusze nie są ani dobrzy, ani źli — po prostu wykonują swe obowiązki:

Funkcjonariusze są na swoim miejscu. Mają doświadczenie. W trakcie trzyletniego pobytu nie miałem problemów z administracją, z wychowawcami. Większość konfliktów wywołują jednak osadzeni.

Ireneusz

Dla części skazanych funkcjonariusze stanowią po prostu element rzeczywistości więziennej, dla niektórych mogą być pomocni w rozwiązywaniu problemów, ale są też tacy skazani, którzy traktują więźniaków z ogromną wrogością, utrudniając im wręcz wykonywanie obowiązków służbowych. Z założenia to wychowawca powinien znać w miarę możliwości sytuację swoich podopiecznych, co w obecnej sytuacji przepełnionych więzień nie zawsze jest możliwe.

Często w praktyce na jednego wychowawcę przypada zbyt wielu skazanych, by możliwe było podjęcie stosownych działań pod adresem każdego więźnia. Mimo usilnych starań ze strony personelu nie da się rzetelnie opracować dobrego planu resocjalizacyjnego bez wnikliwego poznania osobistych sytuacji więźniów, a na to brakuje czasu w natłoku prac biurowych, do których wykonywania wychowawcy również są zobligowani.

Wolontariusze w więzieniu

Otwarcie się jednostek penitencjarnych na tyle, na ile jest to możliwe i wskazane z uwzględnieniem wszystkich wymogów bezpieczeństwa, jest znakiem współczesnych czasów, kiedy to bardziej podkreśla się wymiar resocjalizacyjny aniżeli izolacyjny kary pozbawienia wolności. Więźniowie raczej chętnie uczestniczą w projektach czy zajęciach przygotowywanych przez osoby lub instytucje zewnętrzne, gdyż jest to dla nich szansa na spotkanie z kimś, kogo traktują jako łącznika ze światem zewnętrznym.

Na terenie Aresztu Śledczego w Lublinie działa Eleutheria — wolontariat na rzecz więźniów i opuszczających zakłady karne. Program powstał przy Centrum Wolontariatu w Lublinie w 2006 roku z inicjatywy Doroty Bajczyk, wówczas wolontariuszki w programie na rzecz osób bezdomnych „Gorący Patrol” i księdza Mieczysława Puzewicza. Wolontariuszami zostali studenci i osoby pracujące, a także emeryci. Konieczne było odpowiednie przeszkolenie wolontariuszy, więc spędzili oni wiele czasu na warsztatach i zajęciach w ramach cotygodniowych

spotkań (<http://www.duch.lublin.pl/programy/eleutheria.html>, dostęp: 11 kwietnia 2012). W kronice programu można przeczytać, że powstał on po to, by przywracać nadzieję osobom, które zostały wyrzucone przez społeczeństwo poza margines. Wolontariusze działają na trzech oddziałach w Areszcie Śledczym. Oddział VI jest przeznaczony dla kobiet. Podczas spotkań wolontariusze dyskutują na różne tematy, słuchają osadzonych. Na tym oddziale odbył się także projekt z wizażu dla pań. Oddział III to oddział dla skazanych pracujących, dlatego spotkania odbywają się w soboty, kiedy mają wolny czas. Skazani proszą wówczas o pomoc prawną czy nawiązanie kontaktu z rodziną. Natomiast na oddziale XI (oddział zamknięty) wolontariusze w każdą środę przeprowadzają spotkania tematyczne, treningi z zakresu komunikacji interpersonalnej. Skazani chętnie dyskutują, proszą o przygotowanie spotkań dotyczących ojcostwa, rodziny. Wolontariusze razem ze skazanymi oglądali w ramach spotkania film *Podaj dalej*. Na jego podstawie prowadzono dalsze zajęcia. Także na tym oddziale został zrealizowany projekt przygotowany przez wolontariuszy we współpracy ze służbą więzienną „Porozumienie bez przemocy”. Jego celem było zaprezentowanie i ćwiczenie umiejętności wyrażania próśb, opisywania uczuć, a także uświadomienie więźniom, że wiele spraw można zakomunikować nie tylko w formie żądań czy roszczeń. Skazani mogli się na te spotkania zapisywać u wychowawcy, a ci, którzy odbywali karę w systemie programowego oddziaływania, mieli to wpisane w swój program.

Kilku z badanych skazanych miało okazję być na spotkaniach wolontariatu, regularnie na nie chodziło lub chciało się zapisać.

Na spotkanie Eleutherii przyszedłem z Sylwkiem. Zainteresował mnie film. Ale też może ktoś mi pomoże przygotować się do matury z niemieckiego. Ja tłumaczę takiemu Andrzejowi spod celi, żeby przyszedł. Chłopak jest do uratowania. Czasem brakuje mu słownictwa, unosi się, ale może jak porozmawia z kimś takim, jak wolontariusze, to jak go ktoś pociągnie za język, to może będzie lepiej. On bywa trochę zarozumiały, ale da się ukształtować.

Adam

Inny skazany chciał chodzić na te spotkania, bo na korytarzu miał okazję porozmawiać ze studentkami, zainteresował się programem. Poza tym chciał być aktywny, a te spotkania stanowiły dla niego formę kontaktu z osobami niezwiązanymi z więzieniem (Patryk). Kolejny skazany dowiedział się o Eleutherii od kolegów z oddziału:

Generalnie lubię chodzić wszędzie, gdzie coś się dzieje i kiedy jest ku temu okazja. Lubię kontakt z ludźmi, zwłaszcza z tymi spoza aresztu.

Krzysztof

Więźniowie często szukają kontaktu z ludźmi, okazji, by porozmawiać. Na spotkaniach mogą się zwrócić indywidualnie do wolontariuszy, a w kularach zapytać o coś, czego się wstydzą powiedzieć na forum. Zapewne niektórzy traktują te spotkania tylko jako okazję do wyjścia z celi, jednak dla innych są szansą, by się

zaktywizować i poszerzyć horyzonty, a przede wszystkim uzyskać potwierdzenie, że warto zmieniać swe życie na lepsze, by na wolności móc poprawnie funkcjonować.

Więzi rodzinne jako czynnik resocjalizacji

Skazany w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności ma prawo utrzymywać kontakty z rodziną. Co więcej, niektórzy więźniowie mają to wpisane w swoim programie w ramach indywidualnego programu oddziaływania. Coraz częściej rodzinie przypisuje się dominującą rolę w procesie resocjalizacji, gdyż dla niektórych skazanych podtrzymywanie więzi rodzinnych i kontakt z rodziną może być tym czynnikiem, który zmotywuje więźnia do pracy nad sobą i przemiany swego życia.

Jeden ze skazanych, mąż i ojciec czwórki dzieci, utrzymuje stały kontakt z bliskimi. Żona i dzieci odwiedzają go regularnie. Jak stwierdził:

Nie odsunąłem się od rodziny i nie dałbym się od niej odsunąć mimo tego, że fizycznie jestem w oddaleniu. Interesuję się tym, co się dzieje w domu i wiem, że po odbyciu kary tam właśnie wrócę.

Ryszard

Kolejny skazany poznał dziewczynę, gdy był na warunkowym zwolnieniu. Gdy trafił do aresztu, zdecydowali się na ślub. Ślub cywilny wzięli w Areszcie Śledczym w Lublinie. Po nim odbył się godzinny poczęstunek i otrzymali godzinę widzenia bezdзорowego. Jak sam przyznał, wie, że ma problem z alkoholem, ale trafił na kobietę, na którą powinien trafić. Powiedział jej prawdę o sobie, a ona mu zaufała i zdecydowali się na ślub. Największym upokorzeniem byłaby dla niego zdrada, ale wierzy, że żona pozostanie mu wierna. Respondent ten stwierdził:

Mimo że jestem w więzieniu, jestem szczęśliwy. Niektórzy mówią, że jestem psychiczny. Ale żona mnie nie zostawiła, kiedy najbardziej jej potrzebowałem. Nie zrobię jej krzywdy. A gdyby ktoś skrzywdził żonę lub córkę, bez wahania bym go zabił.

Piotr

Inny skazany poznał swoją dziewczynę, gdy oboje odbywali karę pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym w Lublinie. Poznali się podczas spaceru, a potem ona została przetransportowana do innego więzienia. Czuje się za nią odpowiedzialny i chce zawalczyć o ten związek. Sam uważa się za osobę silną psychicznie, udało mu się rzucić palenie. Namówił dziewczynę do zgłoszenia się na terapię narkotykową do Zakładu Karnego w Lublińcu. Oboje mają jeszcze kilka lat do

końca kary. Respondent nawiązał kontakt z jej rodzicami, wysłał im swoje zdjęcia. Ma ich poparcie, jeśli chodzi o zmotywowanie dziewczyny do podjęcia leczenia. Stwierdził, że skoro on jest wolny od nałogu, to dzięki jego wsparciu ona też da radę pokonać słabości (Paweł).

Skazani mogą też prowadzić korespondencję z bliskimi. O tym, jak ważne są dla skazanych listy od bliskich, świadczy wypowiedź jednego z respondentów. Pisze do żony dużo listów, które wręcza jej podczas widzeń. Wie, że wychowawca nie czyta ich, bo zna ich sytuację, a poza tym był obecny na ich ślubie, więc zapoznał się z historią obojga. Pisanie do żony nie jest dla niego żmudne, bo jest wiele rzeczy, które ma jej do powiedzenia. Żona nie pisze do niego, bo nie lubi pisać listów. Skazany ten ma pretensje do swojej mamy, że nie przysłała mu listów, bo uważa, że to frajda dostać list i potem go czytać do znudzenia, zwłaszcza gdy inne osoby otrzymują korespondencję (Piotr). Kolejny z respondentów również przyznał, że pisze listy w celi, do dziewczyny czy do mamy. Kiedyś pisał nawet trzy dziennie. Odwiedzają go mama, babcia, koledzy. Dla niego najważniejsza jest jednak możliwość rozmów telefonicznych. Teoretycznie ma dwadzieścia minut tygodniowo. W praktyce jednak oddziałowi pozwalają na częstsze telefony, dzięki czemu może na bieżąco słuchać relacji z sytuacji w domu (Patrik).

W jednostkach penitencjarnych często organizuje się programy uwzględniające również udział rodzin. Przykładowo, w 2012 roku w Areszcie Śledczym w Lublinie wolontariat Eleutheria uczestniczył w realizacji dużego programu pod roboczym tytułem „Bo ty Tatusiu jesteś...”. Wolontariusze wspólnie ze skazanymi mężczyznami i funkcjonariuszami przygotowali scenariusz przedstawienia z okazji Dnia Ojca. Więźniowie przygotowali oprawę muzyczną, dekoracje i inne atrakcje dla swoich dzieci i wnuków. Przedstawienie zostało odegrane dwukrotnie w różnych terminach i cieszyło się dużym zainteresowaniem skazanych i ich rodzin, bo był przewidziany czas na indywidualne rozmowy w gronie najbliższych, co zaowocowało w kilku przypadkach ociepleniem stosunków rodzinnych.

Skazani, którzy mają własne rodziny, oczekują wsparcia z ich strony. Izolacja penitencjarna bez wątpienia nie sprzyja życiu rodzinnemu, ale więźniowie chętnie korzystają z każdej możliwości kontaktów z rodziną i doceniają jej wartość i znaczenie w swym życiu.

Kultura jako środek oddziaływań penitencjarnych

Więzienie jest miejscem, gdzie oferta kulturalna niekoniecznie jest rozbudowana, ale elementy kultury czy oddziaływania penitencjarne związane z rozwojem sfery duchowej lub fizycznej skazanych są chętnie podejmowane przez więźniów.

Kodeks karny wykonawczy reguluje kwestie związane z działalnością kulturalno-oświatową na terenie jednostki. Przede wszystkim w zakładach karnych

powinno się organizować zajęcia kulturalno-oświatowe, wychowania fizycznego i sportowe oraz pobudzać aktywność społeczną skazanych. W celu realizacji tych zadań każdy zakład powinien prowadzić wypożyczalnię książek i prasy oraz dawać możliwość korzystania z urządzeń audiowizualnych w świetlicach i celach mieszkalnych (KKW, 1997, art. 135). Jeden ze skazanych respondentów pracuje nieodpłatnie w bibliotece. Jak twierdzi:

[...] zbiór książek nie jest imponujący, nie ma nowości, gazety są stare. Jednak dużo czytam, bo to jedyne jakieś sensowne zajęcie połączone z pracą. Inni skazani natomiast przychodzą po książki, gdy mają to nakazane przez wychowawcę i zapisane w indywidualnym programie oddziaływań. Wybierają wówczas jak najcieńsze, żeby szybko się z tym uporać.

Ireneusz

Sami skazani wychodzą również z inicjatywą i starają się organizować swój czas wolny. Jeden z respondentów opowiadał:

Wygrałem turniej w piłkarzyki, który więźniowie rozgrywali między sobą na świetlicy. Zorganizował go jeden ze skazanych z tego samego oddziału w porozumieniu z wychowawcą. Chodziłem kiedyś również na kółko rysunkowe, które także prowadził utalentowany więzień. Pisaliśmy prośbę do dyrektora o materiały do pracy w kółku.

Patryk

Zajęcia sportowe są częścią rozwoju więziennej kultury fizycznej. Dzięki między innymi grom zespołowym skazani uczą się współpracy w grupie, nieraz przełamując, na ile to jest możliwe, podziały podkulturowe. Dwóch z respondentów ma okazję wychodzić co tydzień z wychowawcą do spraw kulturalno-oświatowych na należąca do straży pożarnej halę, która znajduje się obok aresztu. Jeden z nich zaznaczył, że idzie z nimi tylko wychowawca, nie ma strażników doprowadzających na miejsce. Przez to, że mają okazję się wybiegać, potem są dużo spokojniejsi na oddziale (Tomasz). Skazani raczej nie postrzegają tej gry jako uczącej ich jakichś zasad, dla nich jest to po prostu okazja do wyjścia poza mury więzienia. Zazwyczaj na halę wychodzą skazani, którzy mają grupę półotwartą lub otwartą. Jeden ze skazanych, który przebywa na oddziale zamkniętym, twierdził, że w areszcie nie ma hali, ale też nie organizują wyjść na halę poza zakładem. Skazanym przysługuje godzina spaceru dziennie, ale spacerniak jest niewiele większy od cel. Dlatego spacery są raczej okazją do pooddychania świeżym powietrzem niż do zażycia ruchu. W lecie przysługuje nieraz dodatkowy spacer rekreacyjny. Czasem jest organizowana gra w siatkówkę, ale idą tylko ci, co grają, i dwie osoby rezerwowe. Jest to zatem przeznaczone dla nielicznych (Adam).

W zakładach penitencjarnych funkcjonują także teatry więzienne, które angażują utalentowane osoby. Jeden z respondentów był członkiem „Teatru pod Celą”, działającego na terenie Aresztu Śledczego w Lublinie. Teatr ten powstał w roku 2005 z inicjatywy skazanego biznesmena odbywającego karę pozbawienia wol-

ności. Inicjator znalazł bowiem reżysera, który podjął się pracy z więźniami w tym teatrze. W pierwszej wystawianej sztuce pod tytułem *Lizystrada* brało udział 40 osadzonych, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, uczestniczyli także funkcjonariusze. Potem skazani pracowali nad sztuką *Siedem twarzy*, a ostatnią wystawioną były *Rozmowy z katem*. Więźniowie codziennie mieli próby w bibliotece. Sztuki były wystawiane w areszcie, na festiwalu filmowym w Kazimierzu Dolnym, na koncercie na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i w Seminarium Duchownym w Lublinie. Podczas przedstawienia w seminarium widzowie mogli złożyć dobrowolne datki na rzecz ofiar powodzi na Lubelszczyźnie, bo w tym celu skazani zdecydowali się zagrać. Jak dodaje respondent, teatr został rozwiązany, ponieważ jego działalność przestała podobać się administracji, a to było naprawdę coś dobrego. Aktorzy zostali przewiezieni do innych zakładów karnych i teatr przestał istnieć (Ireneusz).

Więźniowie posiadający zdolności plastyczne również mają możliwość, by w dobry sposób wykorzystać swój talent. Jeden z respondentów, który pracuje w areszcie jako dekorator, odnosi sukcesy na różnych konkursach plastycznych. Jego obrazy wiszą także na ścianach pomieszczeń administracyjnych aresztu. W 2010 roku brał udział w Przeglądzie Sztuki Więziennej w Sztumie. Na 230 nadesłanych z całej Europy prac 17 zostało wyróżnionych, jego prace również. Respondent cieszy się z tego, zwłaszcza że jest samoukiem i nigdy nie uczestniczył w profesjonalnych warsztatach malarskich. Dzięki swoim zainteresowaniom i zdolnościom ma szansę na połączenie w przyszłości pracy zarobkowej z przyjemnością. Malowanie pozwala mu zapomnieć o problemach związanych z życiem w więzieniu (Ireneusz).

Przedstawiono tu zaledwie zarys oddziaływań kulturalno-oświatowych, jakie są podejmowane w jednostkach penitencjarnych. Można jednak stwierdzić, że więźniowie chętnie angażują się w tego rodzaju zajęcia, gdy odpowiadają one ich potrzebom.

Podsumowanie

Jak słusznie zauważa Monika Marczak, obecny system resocjalizacji więźniów pozostawia wiele do życzenia. Jako przyczynę takiego stanu najczęściej wskazuje się brak funduszy, ale przecież resocjalizacja wymaga nie tylko nakładów finansowych. Przywołana autorka jako najważniejsze wskazuje dobre chęci i pomysły, jak osobom potrzebującym takiego wsparcia pomóc powrócić do społeczeństwa (M. Marczak, 2005, s. 305). Z kolei Józef Górniewicz uważa, że skazani opuszczający jednostki penitencjarne napotykają problemy związane z adaptacją do środowiska wolnościowego. Muszą bowiem zacząć samodzielnie funkcjonować, zadbać o wyżywienie, mieszkanie i legalne źródło utrzymania. Ponadto muszą nawiązać nowe stosunki społeczne albo odnowić stare. Powinni także rozpoznać prawa i zwyczaje, które nie

były częścią ich doświadczenia życiowego, a obowiązują w środowisku, w którym zamieszkają. By rozwiązać te problemy, potrzeba wysiłku zarówno więźniów, jak i środowiska społecznego (J. Górniewicz, 2000, s. 52). Środowisko społeczne kształtują różne podmioty i uwarunkowania. Jak zaznaczono na wstępie, wymienione w artykule podmioty i uwarunkowania zostały przedstawione wybiórczo, w zarysie. Bez wątplenia można jednak stwierdzić, że warto wzbogacać listę działań prowadzonych na rzecz więźniów i z więźniami, choćby ze względu na to, że działania te mogą przynieść wymierne efekty w przyszłości.

Literatura

- Dobiejewska E., 1999: *Wolontariat w więzieniu*. W: G.B. Szczygieł, P. Hofmański, red.: *Model społecznej readaptacji skazanych w reformie prawa karnego: aktualne problemy prawa karnego wykonawczego*. Białystok: Temida 2, s. 247—256.
- Kozaczuk F., 2004: *Warunki skuteczności resocjalizacji w opinii skazanych i wychowawców*. W: F. Kozaczuk, red.: *Resocjalizacja instytucjonalna: perspektywy i zagrożenia*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 262—271.
- Lenczewska-Machel H., Machel H., 2009: *Marginalizacja społeczna jako czynnik redukujący poprawczą sprawność więzienia*. W: F. Kozaczuk, red.: *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 213—219.
- Linowski K., 2006: *Kontakty skazanych na karę pozbawienia wolności ze światem zewnętrznym*. Ostrowiec Świętokrzyski: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości.
- Machel H., 2001: *Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Magda E., 2007: *Aksjologiczne komponenty strategii adaptacyjnych sprawców przestępstw*. W: B. Skafiriak, red.: *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „IMPULS”, s. 21—30.
- Marczak M., 2004: *Działalność resocjalizacyjna zakładu karnego typu półotwartego*. W: Z. Palak, Z. Bartkiewicz, red.: *Wsparcie społeczne w rehabilitacji i resocjalizacji*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 299—305.
- Musidłowski R., 2007: *Znaczenie aktywności własnej skazanych w przygotowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego*. W: B. Skafiriak, red.: *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „IMPULS”, s. 185—192.
- Niewiadomska I., 2007: *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*. Lublin: Wydawnictwo Katalickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Olechnicki K., Załęcki P., 1999: *Słownik socjologiczny*. Toruń: Graffiti BC.
- Pawela S., 2007: *Prawo karne wykonawcze: zarys wykładu*. Warszawa—Kraków: Wolters Kluwer Polska.
- Pindel E., 2009: *Ułatwienia i trudności na drodze do readaptacji społecznej po karze pozbawienia wolności*. W: A. Jaworska, red.: *Resocjalizacja: zagadnienia prawne, społeczne i metodyczne*. Kraków: Wydawnictwo „IMPULS”, s. 101—110.

- Silecka E., 2008: *Realizacja systemu programowego oddziaływania w ocenie wychowawców penitencjarnych i skazanych*. W: F. Kozaczuk, red.: *Efektywność oddziaływań resocjalizacyjnych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 337—348.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (DzU 1997, Nr 88, poz. 840 z późn. zmianami).
- Wielec M., 2004: *Znaczenie i rola systemów wykonywania kary pozbawienia wolności w resocjalizacji skazanego*. W: J. Świtka, M. Kuć, I. Niewiadomska, red.: *Autorytet i godność służb penitencjarnych a skuteczność metod resocjalizacji*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 195—216.

Aneks

Lista respondentów wywiadów pogłębionych przeprowadzonych w marcu 2011 roku w Areszcie Śledczym w Lublinie

Imiona respondentów zostały zmienione.

R	— recydywista,
P	— pierwszy raz odbywający karę pozbawienia wolności,
1	— grupa zamknięta,
2	— grupa półotwarta,
3	— grupa otwarta,
grypsujący	— uczestniczący w podkulturze więziennej,
niegrypsujący	— nieuczestniczący w podkulturze więziennej,
AŚ	— Areszt Śledczy,
IPO	— indywidualny program oddziaływań, czyli system programowanego oddziaływania.

Krzysztof, R-1 IPO, grypsujący, 44 lata, dwukrotnie rozwiedziony, ma 22-letnią córkę, pochodzi z Lublina, z zawodu ślusarz i krawiec, w zakładzie karnym przebywa od 13 lat, 9 lat do końca kary (wyroki: 15 lat za zabójstwo, 2 za pobicie, 2,5 za kradzież, 2 za pobicie, 6 miesięcy za kradzież), obecnie w Lublinie ma sprawę za udział w grupie przestępczej i posiadanie broni, ale odmawia zeznań, w AŚ nie pracuje.

Mirosław, R-2 IPO, niegrypsujący, 55 lat, rozwiedziony, ma troje dzieci, dwoje za granicą, a najmłodsze specjalnej troski, w AŚ ukończył kurs palacza kotłów, 25-letni wyrok za zabójstwo, wychodzi za kilka miesięcy, katolik, pracuje nieodpłatnie jako kalifaktor (rozdaje posiłki).

Piotr, P-2 IPO, niegrypsujący, 23 lata, kawaler, pochodzi ze Świdnika, z zawodu ślusarz, to jego trzeci pobyt w zakładzie karnym (pierwszy z art. 276¹, drugi z art. 280², trzeci pobyt to odwieszenie dwóch poprzednich wyroków), katolik, pracuje nieodpłatnie na oddziale — sprząta.

Mariusz, R-2 IPO, niegrypsujący, 40 lat, żonaty, ma czworo dzieci, mechanik, prowadzi własną działalność, 5 miesięcy do końca kary, trzy wyroki „za teściową” (z art. 207³

¹ Art. 276. Kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

² Art. 280. § 1. Kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

§ 2. Jeżeli sprawca rozboju posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

³ Art. 207. § 1. Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli czyn określony w § 1 połączony jest ze stosowaniem szczególnego okrucieństwa, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

— 1,5 roku bezwarunkowo, 2 lata w zawieszeniu na 5 lat, 2 lata w zawieszeniu na 5), katolik, mieszka pod Lublinem, pracuje nieodpłatnie — sprząta.

Adam, R-2 IPO, niegrypsujący, 28 lat, ma żonę i dziecko (ślub cywilny brali w Areszcie Śledczym w Lublinie), ślusarz i tokarz z zawodu, siedzi od 10 lat (od 2000 roku z przerwą w 2008), następnego dnia po badaniach miał szansę stanąć na wokandę i wyjść na warunkowe zwolnienie, wyroki: z 2004 roku za włamanie, z art. 279⁴, 280⁵ otrzymał łączny wyrok 5,5 roku, zdjęto mu pół roku i zasądzono 27 dni aresztu lub 1200 zł grzywny, katolik, dobra sytuacja finansowa na wolności, pracuje nieodpłatnie przy wydawaniu posiłków.

Marian, P-2 IPO, niegrypsujący, 45 lat, ukończył Politechnikę Warszawską (nie obronił dyplomu, bo urodziło mu się dziecko), rozwiedziony, czworo dzieci (płaci na nie i na żonę wysokie alimenty), bardzo dobra sytuacja finansowa — właściciel centrum handlowego, określił się mianem więźnia ekonomiczno-politycznego, pisze skargi, także do Strasburga, wyrok z art. 286 kk (3,5 roku aresztu nie zaliczono mu na poczet kary), katolik, nie pracuje (pracował nieodpłatnie 5 lat aż do kłótni z dyrektorem).

Andrzej (Ukraińiec), P-1 IPO, niegrypsujący, 35 lat, siedzi już 13 lat (25-letni wyrok za działanie w porozumieniu z art. 148⁶ w związku z art. 210⁷), od 2010 roku obowiązuje

§ 3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

⁴ Art. 279. § 1. Kto kradnie z włamaniem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2. Jeżeli kradzież z włamaniem popełniono na szkodę osoby najbliższej, ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.

⁵ Art. 286. § 1. Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto żąda korzyści majątkowej w zamian za zwrot bezprawnie zabranej rzeczy.

§ 3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 4. Jeżeli czyn określony w § 1—3 popełniono na szkodę osoby najbliższej, ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.

⁶ Art. 148. § 1. Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

§ 2. Kto zabija człowieka:

1. ze szczególnym okrucieństwem,
2. w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem,
3. w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie,
4. z użyciem materiałów wybuchowych, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

§ 3. Karze określonej w § 2 podlega, kto jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę lub był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo oraz sprawca zabójstwa funkcjonariusza publicznego popełnionego podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych związanych z ochroną bezpieczeństwa ludzi lub ochroną bezpieczeństwa lub porządku publicznego.

§ 4. Kto zabija człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

⁷ Art. 210. § 1. Kto wbrew obowiązkowi troszczenia się o małoletniego poniżej lat 15 albo o osobę nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny osobę tę porzuca, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

prawomocny wyrok, z zawodu cukiernik-kucharz, przed więzieniem pracował jako kierowca, pochodzi z Równego, protestant, nie pracuje w AŚ.

Przemysław, P-1 IPO, 29 lat, grypsujący, siedzi już 4 lata, jeszcze ma półtora roku, w AŚ nie pracuje.

Tomasz, R-1 zwykły, grypsujący, 42 lata, rozwiedziony, ma syna, od 1989 roku przebywa w zakładach karnych, 5 lat do końca, dostał wyrok łączny (mniejsze wyroki wchodzi w wymiar najdłuższego), skazany z art. 208⁸, za kradzieże, rozboje, udział w grupie zorganizowanej, pobicia, z wykształcenia mechanik maszyn górniczych, pracował jako górnik ze względu na bardzo dobre zarobki, pochodzi ze wsi pod Lublinem, katolik, nie pracuje w AŚ.

Sylwester, R-1 zwykły, grypsujący, 37 lat, rozwiedziony, ma córkę z innego związku, z wykształcenia monter urządzeń wentylacyjnych, pochodzi z Lublina, dostał 25-letni wyrok (15 lat za zabójstwo i podniesiony o 10 lat za pobicie funkcjonariusza), w AŚ nie pracuje.

Grzegorz, R-2 IPO, niegrypsujący, 40 lat, rozwiedziony, ma dzieci, przed pobytem w więzieniu pracował jako kierowca i kucharz, koniec kary ma w 2014 roku, skazany za jazdę po pijanemu, łapówkę dla policjanta, kradzież, pracuje w AŚ odpłatnie jako dekorator.

Patryk, P-3 IPO, niegrypsujący, 41 lat, z wykształcenia informatyk, prowadził własną firmę, ma żonę i dzieci, dostał 8 lat i 9 miesięcy więzienia (dwa wyroki łączne) za przestępstwa gospodarcze, do końca pozostało mu 2 lata i 7 miesięcy, pochodzi ze Świdnika, grał w teatrze więziennym, pracuje nieodpłatnie w bibliotece.

Lukasz, R-1 IPO, niegrypsujący, 47 lat, z wykształcenia mechanik maszyn i urządzeń, pochodzi z Dębłina, poza matką nie ma rodziny, w więzieniu przebywa od 1983 roku z przerwami, 6 lat do końca kary (teraz czeka na łączny wyrok), pierwszy wyrok z art. 210 — 3 lata, z czego odbył rok i 6 miesięcy, dwa wyroki uniewinniające za kradzież i kradzież z włamaniem, siedzi za czyny sprzed 9—10 lat, obecnie nie pracuje w AŚ (trzykrotnie pracował na kuchni).

Stefan, P-1 zwykły, niegrypsujący, 41 lat, rencista, zła sytuacja finansowa na wolności, nie ma własnej rodziny, skazany za jazdę rowerem pod wpływem alkoholu, przebywa w AŚ od 4 miesięcy, jeszcze 3,5 miesiąca, pochodzi z Mełgi pod Lublinem, katolik, nie pracuje w AŚ.

Stanisław, P-2 zwykły, niegrypsujący, 58 lat, z art. 210 dostał rok i 10 miesięcy za znęcanie się nad rodziną, ma brata i mamę, rencista, w AŚ nie pracuje.

§ 2. Jeżeli następstwem czynu jest śmierć osoby określonej w § 1, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

⁸ Art. 208. Kto rozpija małoletniego, dostarczając mu napoju alkoholowego, ułatwiając jego spożycie lub nakłaniając go do spożycia takiego napoju, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.